

Marzena Grzęda

WebsQie Smykusie, czyli WebQuest w przedszkolu

A ten zwycięzcą – kto drugim da najwięcej światła od siebie.

A. Asnyk

Umiejętność prawidłowego korzystania z komputera jest przydatna, czasem wręcz konieczna, szczególnie dla dziecka kończącego przedszkole, gdyż nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego w edukacji wczesnoszkolnej nakłada na nauczyciela obowiązek prowadzenia zajęć z komputerem. Obserwując dzieci, widzę ich ogromne zainteresowanie i aktywność na zajęciach realizowanych przy pomocy komputera. Prezentacje, upominki, obrazki przygotowane dla rodziców przy pomocy programów komputerowych biją rekordy powodzenia. Dostrzegam niedosyt takiej formy aktywności... Najczęstszą formą organizacyjną zajęć z komputerem, jakie prowadzę w przedszkolu, są oczywiście zajęcia indywidualnie dostosowane do potrzeb, możliwości i umiejętności dziecka. Podczas zabaw z komputerem dziecko zdobywa wiadomości nie tylko na temat samego urządzenia i możliwości jego wykorzystania w zabawie czy nauce, lecz również zapoznaje się ze zdrowymi zasadami bezpiecznego użytkowania tego bardzo pożytecznego sprzętu. Zabawy, zajęcia z komputerem wprowadzają w świat pojęć liczbowych, ilościowych, jakościowych, przygotowują do nauki czytania, pisania. Wspomagają rozwój umysłowy, twórcze myślenie, pamięć, umiejętność kojarzenia, koncentrację uwagi, spostrzegawczość wzrokową i słuchową. Dziecko rozpoznaje kolory, kształty, doskonali pamięć, ćwiczy spostrzegawczość i nawet nie wie, że operując myszką i klawiaturą, rozwija koordynację ruchową, wzrokowo-ruchową, precyzję ruchów i ogólną sprawność manualną, nie wie, że: bawiąc się – uczy się. Zasada edukacji poprzez zabawę jest koronnym argumentem przemawiającym za wykorzystaniem komputera w pracy z dzieckiem w wieku przedszkolnym, tym bardziej że za rok moje starsze Smyki (mam grupę 3- i 4-letnich brzdąków) pójdą do I klasy, a tam spotkają się z obowiązkowym przedmiotem wprowadzającym dziecko w świat TIK (technologii informa-

cyjno-komunikacyjnej). Inną istotną cechą zabaw z komputerem jest to, że są bardzo atrakcyjnym sposobem wyrównywania szans edukacyjnych. Przecież w każdej grupie przedszkolnej jest dziecko o niskim poziomie umiejętności graficznych, manualnych, z zaburzeniami motoryki małej czy dużej. Brak sukcesów w zajęciach plastycznych, niski poziom prac graficznych, czasem złośliwe uwagi dorosłych czy innych dzieci (niestety, nie do uniknięcia!) oraz trudności dziecka z taką formą działalności sprawiają, że problem się pogłębia, a dziecko ma awersję do wszelkich manualnych czynności. Wtedy z pomocą przychodzi komputerowy program graficzny, np. TuxPaint. Możliwość narysowania obrazka bez użycia kredki jest dla takiego Smyka fantastyczna... a obserwacja, jak dziecko „rysuje” (nareszcie!), tworzy na ekranie komputera obrazy, jak rozkwita na naszych oczach, jak z wycofanego dziecka wyrasta pewny siebie „gigant”, to jest niezapomniane wrażenie, warte wszelkiego wysiłku... Poza tym nie każdy w domu ma komputer lub możliwość jego użytkowania, więc takie zajęcia dają dziecku sposobność zaznajomienia się z nim.

Specyfika pracy w przedszkolu sprawia, że prościej jest (niż w szkole) nawiązać kontakt z rodzicami. Jesteśmy „łatwo dostępne”, widzujemy się codziennie, a czasem i dwa razy dziennie (choć nie ze wszystkimi), nasze kontakty indywidualne z rodziną dziecka są częste i owocne. W porę reagujemy na problemy, zauważamy uzdolnienia, wspieramy dziecko w rozwoju, jesteśmy dobrymi ciociami, do których można się przytulić, wyzaliczyć, podzielić emocjami. Jeśli rodzice widzą zaangażowanie, prawdziwą troskę, starania i osobisty wkład nauczyciela – odwzajemniają się tym samym, wtedy są skłonni poświęcić swój czas (i nie tylko) na współpracę z nauczycielem, angażują się w życie przedszkola czy w życie grupy, do której uczęszcza dziecko. Po prostu: na uśmiech

odpowiadają uśmiechem, na zaangażowanie – zaangażowaniem, jeśli dostają serce – serce dają – przecież nie sposób odmówić... Pamiętam, jak przed laty pierwszy raz wysłałam SMS-owe przypomnienie o nadzwyczajnym zebraniu grupowym. Dostałam wtedy wiele informacji zwrotnych, a ich konkluzja była taka: świetny pomysł, w dzisiejszych zabieganych czasach nie mamy czasu czytać wywieszanych informacji, a SMS odczyta każdy. To był początek wprowadzenia nowych technologii do współpracy satysfakcjonującej obie strony. Stopniowo wypracowałam model współpracy, satysfakcjonujący obie strony. Łączność z rodzinami przy pomocy telefonii komórkowej to już standard (mam „służbowy” numer podany do wiadomości rodziców i choć nikt tego nie nadużywa, to czasem telefon „rozgrzewa się do czerwoności”¹). Od ubiegłego roku do naszych wzajemnych form kontaktowania się dołączyła, jakże wygodna i w dodatku bezpłatna, komunikacja e-mailowa, a w tym roku – rewelacyjna nowość! WebQuest¹.

Moja przygoda z TIK rozpoczęła się nie tak dawno i, nie ukrywam, jestem nią zauroczona, zafascynowana, co sprawia, że wciąż staram się pogłębiać swoje umiejętności w tym zakresie. Jestem nauczycielem wykorzystującym niekonwencjonalne, jak na przedszkolne realia, metody pracy z dzieckiem. Już nie wystarczają wprowadzane programy edukacyjne (gry, zabawy, zagadki, zadania, kolorowanki, rysowanki, konstrukcyjne itp.) czy zajęcia z wykorzystaniem sieci Internet („podglądanie na żywo” bocianów w gniazdach, karnawał w Wenecji i w Brazylii itp.). Szukam nowych wyzwań i nowych metod wprowadzania dzieci w świat technologii informacyjno-komunikacyjnej. Taką nową możliwością jest właśnie WebQuest.

Jest to projekt nadzwyczaj wartościowy nie tylko z punktu widzenia wpływu, jaki wywiera na dziecko, lecz również, patrząc z szerszej perspektywy, z punktu widzenia współpracy z rodziną dziecka. Ukazując rodzicom zasadność i cele wykorzystania TIK w planowej pracy edukacyjnej sprawiam, że udzielają mi kredytu zaufania i włączają się do moich działań. WebQuest to rodzaj strony internetowej (tworzonej na serwerze lub w postaci bloga), na której nauczyciel – przewodnik zamieszcza zadania do wykonania – instrukcje dla swych wychowanków. WQ jest zgodną z ideą konstruktywizmu metodą nauczania ukierunkowaną na samodzielne zdobywanie i budowanie wiedzy przez dziecko – ucznia,

w której głównym źródłem informacji jest sieć Internet. Nauczyciel zamieszcza instrukcje, prowadzi dziecko, stwarza mu możliwości poznawcze, reszta należy do dziecka. Struktura WQ jest zawsze taka sama i składa się z: wprowadzenia, zadania, procesu – kolejnych kroków w zdobywaniu wiedzy, zasobów – wykazu źródeł informacji, zawsze uprzednio sprawdzonych pod kątem bezpieczeństwa dziecka w sieci oraz przydatności w konkretnych zadaniach, oceny – kryteriów oceny opisujących, jak i za co dziecko będzie oceniane. Oczywiście w przedszkolnych warunkach nie może być mowy o innej ocenie, jak pochwała (motywująca!) wszystkich dzieci i nagrodzenie ich jakimś drobiazgiem oraz konkluzji, czyli podsumowania działań – tu zamieszczamy również zachętę do dalszej pracy oraz podziękowania dla dzieci i rodziny, pochwałę dla ich starania. WebQuest może zawierać również zakładkę „uwagi”, w których nauczyciel dzieli się z rodzicami (lub innymi nauczycielami) swymi spostrzeżeniami, udziela porad itp., oraz zakładkę „strona główna” zawierającą informacje techniczno-organizacyjne (tytuł, adresat, czas trwania, kontakt). Projekt z wykorzystaniem zasobów sieci Internet – WebQuest – można uznać za bliskiego kuzyna metody projektu. Metodę znaną i wykorzystywaną również w pracy z przedszkolakami.

Zalety WebQuesta:

- stymuluje aktywność twórczą,
- aktywizuje działalność badawczą, poznawczą,
- kształtuje umiejętność współpracy w grupie, choć indywidualne rozwiązywanie zadań też jest dopuszczalne,
- przygotowuje do umiejętnego wykorzystania informacji (wybór, selekcja, analiza i synteza); stymuluje myślenie krytyczne,
- wprowadza dziecko w świat TIK,
- jest świetnym narzędziem ułatwiającym nawiązanie współpracy z rodziną dziecka.

Poprzez taką alternatywną formę edukacji mały Smyk poznaje „inną twarz komputera”. Nabiera przekonania, że komputera można mądrze, z pożytkiem używać, a nie tylko bezmyślnie stukać w klawiaturę, bawiąc się np. w gry wojenne. Poprzez zabawę przy wykonaniu zadań, poprzez świetne i wartościowe gry edukacyjne, poprzez towarzyszenie w tropieniu zdjęć, wierszy itp. dzieci dowiadują się bardzo istotnej rzeczy: komputer, sieć Internet (operują tymi pojęciami) nie służy do bezmyślnego grania czy buszowania po Interne-

¹ Osobom zainteresowanym WebQuestami utworzonymi przez nauczycieli wszystkich szczebli edukacji polecam stronę doradcy metodycznego w zakresie informatyki dla nauczycieli szkół średnich w Warszawie Pani Małgorzaty Rostkowskiej: <http://mrostkow.oeiizk.waw.pl/wq/>

cie. Mam w grupie dzieci, które, niestety, właśnie tak spędzają w domu czas przy komputerze ze starszym bratem. Zobaczą, że można inaczej...

WebQuest, który chcę tu przytoczyć, jest moim pierwszym... Wykonałam go na kursie e-learningowym organizowanym przez OEIiZK w Warszawie (gorąco polecam nauczycielom wszystkich szczebli edukacji: <https://www.oeiizk.waw.pl/kursy/>) i od razu wcieliłam w życie. Jest to WebQuest Rodzinny „Imieniny Ziemi”², ściśle związany z tematem kompleksowym realizowanym przeze mnie w przedszkolu pod takim samym tytułem. Jego istotą są zadania do wykonania przez dzieci: w domu – z rodziną i w przedszkolu – samodzielnie oraz zadania dla rodziny – typowo organizacyjne. Zakładałam, że w trakcie realizacji zadań dzieci będą dobrze się bawiły w towarzystwie bliskich im osób, a niejako przy okazji nabędą nowych wiadomości, umiejętności. To dla mnie priorytet. Zależało mi na włączeniu do projektu jak największej liczby rodzin – początkowo zgłosiło się ich 17. W ciągu kilku dni od rozpoczęcia WQ liczba ta powiększyła się do 21 na 28 dzieci w grupie. Czy jest to sukces? Czy jest to porażka? Czy szklanka do połowy wypełniona płynem jest w połowie pełna? Czy w połowie pusta? Każdy sam pewnie odpowie na te pytania... Dla mnie ważne jest to, że przy pomocy WQ udało mi się włączyć do współpracy aż tyle rodzin i mam wewnętrzne przekonanie, że przy następnych projektach tego typu, a będą (!), liczba współdziałających rodzin stopniowo wzrośnie. Przecież nie od razu Kraków zbudowano. Natomiast głównym celem dydaktycznym projektu jest kształtowanie świadomości proekologicznej. Poprzez realizację zadań dzieci zdobędą informacje dotyczące problemów zanieczyszczenia środowiska, dbałości o środowisko naturalne, różnorodności krajobrazów i piękna błękitnej planety. A oto krótka charakterystyka zadań dla dzieci:

- Do wykonania z rodziną:
 - dla Tropiciele Reportera: wytropienie w Internecie zdjęć, obrazków, wierszy, kolorowanek, zagadek, rebusów itp. na temat: „Piękna nasza Ziemia cała”,
 - dla Tropiciele Detektywa: wytropienie w Internecie zdjęć, obrazków, wierszy, potrzebnych do wykonania plakatu „Imieniny Ziemi”; mają one przedstawiać dobre prezenty dla Matki Ziemi oraz to, przed czym mamy ją chronić,
 - dla Tropiciele Plastyka: wykonanie „Laurki dla Matki Ziemi,

– dla wszystkich chętnych tropicieli: wykonanie zadania z innego zespołu lub zadania ekstra z podanych stron edukacyjnych.

- Do wykonania w przedszkolu, w przydzielonych zespołach, ale uczestniczy w nich cała grupa Smyków:
 - wykonanie albumu „Piękna nasza Ziemia cała”,
 - wykonanie plakatu „Imieniny Ziemi”,
 - aktywny udział w wykonaniu wystawy laurerek „Laurka dla Matki Ziemi”,
 - aktywny udział w zorganizowaniu wystawy prac w holu przedszkola.

„Imieniny Ziemi” to WebQuest utworzony dla mojej grupy Smykusiów. Jest to grupa dzieci 3- i 4-letnich, bardzo zróżnicowana pod każdym względem. Celowy podział na zespoły uwzględnia różnice indywidualne pomiędzy dziećmi. Zdaję sobie sprawę z tego, iż klasyczny WebQuest adresowany jest do uczniów samodzielnie i sprawnie posługujących się komputerem i siecią Internet, jednak idea WebQuesta tak mnie zafascynowała, że pomyślałam, dlaczego nie spróbować? Wiele razy słyszałam „to się nie uda”, „to za małe dzieci” – dla mnie takie zwroty nie istnieją, inspirację do interesujących zabaw i zajęć można znaleźć wszędzie, jeśli się tylko uważnie rozgląda dookoła.

Czyż innowacyjność nie wynika z negacji?

Współpraca z rodziną? Ciąg dalszy nastąpi...

- W niedalekiej przyszłości planuję rozbudowę moich blogów w sieć blogów edukacyjnych – udostępnię rodzicom ich adresy. Mam nadzieję, że dostępność do nich zaktywizuje pozostałych rodziców i zachęci ich do współpracy ze mną, a pośrednio również zaangażuje w proces edukacji ich dzieci. Blogi zawierały będą różnorodne zadania do rozwiązania, zagadki, rebusy itp. porady dla rodziców, galerie zdjęć, np. Smyk w przedszkolu, wycieczki, scenariusze ciekawszych zajęć, linki do ciekawych, wartych polecenia stron edukacyjnych itp.
- Od września mam zamiar uruchomić długofalowy konkurs fotograficzny „4 pory roku – Gołław”. Gołław to osiedle, na którym mieszkamy. Tu znajduje się też przedszkole. Rodzinnie wykonane zdjęcia będą wstawiane na bloga, gdzie będzie grupowe (może ogólniejsze)

² Osoby zainteresowane WebQuestem „Imieniny Ziemi” i ewentualnym wykorzystaniem go w pracy z dziećmi nie tylko przedszkolnymi odsyłam do źródła: <http://imieninyziemi-zaciszemarzeny.blogspot.com/>

noprzedzkolne? To by było wspaniale!) głosowanie na najpiękniejszą fotkę z zastrzeżeniem, że nie wolno głosować na swoją. Będzie kilka kategorii (na każdą porę roku, wiekowa i... jeszcze coś wymyślę, by każdy Smyk był wygrany). A potem marzy mi się wystawa z aukcją zdjęć na cele, hmm..., no właśnie, jakie? Tego jeszcze nie wiem.

- Oczywiście zamierzam również tworzyć WebQuesty, ponieważ nie wyobrażam sobie bez nich mojej pracy pedagogicznej. Dostrzegam ich wartość w kształceniu dzieci, widzę ogromną przydatność w aktywizowaniu rodziców do współpracy z przedszkolem, ze mną. Docierają do mnie pierwsze zdjęcia, wiersze (!), kolorowanki i opinie rodziców, które są bardzo, bardzo pozytywne. Patrzę na dumę i ogromną radość rozpięającą dzieci, gdy przynoszą do mnie swoje wytropione, wyszperane i wyszukane materiały. To jest moja nagroda...

Moje rady na koniec

- Planując WebQuest do wykorzystania w pracy z przedszkolakami, należy pamiętać o tym, by jego temat związany był z tematami kompleksowymi, zwykle realizowanymi w przedszkolu, by nie był oderwany od rzeczywistości, by był głęboko osadzony w przedszkolnych realiach; to nie może być projekt sam w sobie – musi mieć, moim zdaniem, ciąg dalszy w przedszkolu. Kontynuacja gwarantuje nam uczestnictwo wszystkich dzieci w grupie – nawet tych, których rodzice, z różnych względów, nie przystąpili do projektu. Poza tym nasze działania w Internecie muszą mieć realne zakończenie ukazujące efekty pracy dzieci.
 - WebQuest musi być zgodny z przepisami prawa (prawo oświatowe, prawo autorskie) oraz podstawą programową wychowania przedszkolnego lub podstawą programową kształcenia ogólnego.
 - WebQuest Rodzinny, jak sama nazwa wskazuje, jest zachętą do rodzinnej zabawy, nie tylko przedszkolaka z rodzicem, lecz również rodzeństwem (często starszym, szkolnym) czy inną bliską dziecku osobą. Rodzic w zaginionym świecie może nie mieć chęci, siły, możliwości czy umiejętności do takiej formy spędzania czasu z dzieckiem. Wtedy możemy współpracować z innym członkiem rodziny lub nawet z opiekunką – czemu nie? Dzieciom trzeba pomóc w ich działaniach, ale pomóc to nie znaczy zrobić za dziecko! Pomóc to wyszukać właściwe strony, towarzyszyć w wyszukiwaniu odpowiednich materiałów, spytać o uzasadnienie wybo-
- ru (dlaczego tak myślisz, przekonaj mnie, że masz rację). Pomóc to naprowadzać, pochwalić, umożliwić wydrukowanie pracy, przynieść do przedszkola. Dzieci najlepiej uczą się przez naśladowictwo i nawet jeśli ich wkład w wyszukiwanie odpowiednich materiałów będzie niewielki, to jednak korzyści będą ogromne: dziecko oswoi się z czynnościami wykonywanymi przez osobę mu towarzyszącą i najważniejsze: wybierze materiały i uzasadni, co mu się podoba, co nie i dlaczego.
 - Nawet jeśli do projektu nie zgłosi nam się cała grupa, wszyscy rodzice, to nic nie szkodzi. Myślę, że pozostali rodzice, widząc pozytywne efekty naszych oddziaływań i ich sens, kiedyś do nas dołączą... (a my z pozostałymi dziećmi możemy działać w przedszkolu, jeśli tylko mamy w sali podłączenie do Internetu).
 - Projekt warto rozpocząć e-mailem do całej grupy rodziców, w którym szczegółowo wyjaśnimy rolę i znaczenie WQ w edukacji, cele i założenia naszego WQ (uzasadnienie wprowadzania takiej formy działalności – bardzo ważne!), sposoby komunikowania się rodziców z nami, czas jednorazowego „buszowania” w sieci oraz czas trwania projektu, sposób wykorzystania uzyskanych informacji oraz, co bardzo ważne, jeśli zajdzie taka konieczność, możliwość wprowadzenia modyfikacji do projektu.
 - A propos oceniania... W przedszkolu nie może być innej oceny, jak tylko pochwała wszystkich dzieci (opisowa). Najważniejszą sprawą jest to, żeby dziecko zrozumiało, co ma zrobić, żeby miało chęci coś zrobić, by w trakcie realizacji zadań dobrze się bawiło i uczyło, bawiąc. Nie oceniamy efektu końcowego. Nie on jest najważniejszy. Liczy się dojście do celu i umiejętności zdobyte po drodze. Należy podkreślić chęci i zaangażowanie dziecka, wysiłek włożony w wykonanie zadania lub choćby podejmowanie prób jego wykonania. Główna zasada pracy w przedszkolu – bawiąc się, uczyć i uczyć się, bawiąc – musi nam przyświecać!
 - Proponuję w sposób celowy dokonać podziału na grupy. To są małe dzieci. Mogłyby oczywiście dobrać się w zespoły w przedszkolu, mogłyby to zrobić rodzice, ale... nie zostawiamy przypadkowi tak ważnej sprawy. Podzielmy dzieci na zespoły zgodnie z ich wiedzą, możliwościami, umiejętnościami i zainteresowaniami po to, by ukazać szczególne uzdolnienia dziecka, by dowartościować, by spełnić marzenia, by pokazać, że potrafi, że jest mądre, że umie...

Autorka jest nauczycielem wychowania przedszkolnego w Przedszkolu nr 218 w Warszawie